



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

22 maja 2013 r.

Video

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W *Credo*, zaraz po wyznaniu wiary w Ducha Świętego, mówimy «Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół». Istnieje głęboki związek między tymi dwiema rzeczywistościami wiary: to Duch Święty daje bowiem życie Kościołowi, kieruje jego krokami. Bez obecności i nieustannego działania Ducha Świętego Kościół nie mógłby żyć i nie mógłby realizować zadania powierzonego przez zmartwychwstałego Jezusa, by szedł i nauczał wszystkie narody (por. Mt 28, 19). Ewangelizowanie jest misją Kościoła, nie tylko niektórych, ale moją, twoją, naszą misją. Apostoł Paweł wykrzyknął: «Biada mi (...), gdybym nie głosił Ewangelii!» Każdy musi ewangelizować, zwłaszcza poprzez własne życie! Paweł VI podkreślał, że «ewangelizacja jest łaską i właściwym powołaniem Kościoła, jego najprawdziwszą właściwością. Kościół jest dla ewangelizacji» (por. adhort. apost. *Evangelii nuntiandi*, 14).

Kto jest prawdziwym motorem ewangelizacji w naszym życiu i w Kościele? Paweł VI napisał jasno: «Duch Święty (...) jak w początkach Kościoła, tak i dzisiaj działa w każdym głosicielu Ewangelii, jeśli tylko poddaje się Jego kierownictwu. On podsuwa mu słowa, jakie tylko On jeden może poddać, a równocześnie usposabia serca słuchaczy, aby otwarli się na przyjęcie Ewangelii i na głoszone Królestwo» (tamże, 75). Aby ewangelizować, jest zatem konieczne, byśmy jeszcze raz otworzyli się na horyzont Ducha Bożego, nie obawiając się, czego od nas zażąda i dokąd nas poprowadzi. Zawierzmy się Jemu! On sprawi, że będziemy zdolni żyć naszą wiarą i dawać o niej świadectwo, i oświeci serca osób, które spotkamy. Na tym polegało doświadczenie Pięćdziesiątnicy: apostołom, zgromadzonym w Wieczerniku z Maryją, «ukazały się (...) jakby

języki ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął [jeden]. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić» (Dz 2, 3-4). Duch Święty, zstępując na apostołów, sprawia, że wychodzą z pomieszczenia, w którym byli zamknięci ze strachu, sprawia, że wychodzą poza siebie, i przeobraża ich w głosicieli i świadków «wielkich dzieł Bożych» (por. w. 11). I to przeobrażenie, którego dokonał Duch Święty, ma swój wpływ na tłum osób, przybyłych do tego miejsca i pochodzących «ze wszystkich narodów pod słońcem» (w. 5), ponieważ każda z nich słucha słów apostołów, jak gdyby były wypowiedane w ich ojczystych językach (por. w. 6).

Jest to pierwszy ważny efekt działania Ducha Świętego, który prowadzi i ożywia głoszenie Ewangelii: jedność, komunია. Według opowiadania biblijnego, rozproszenie ludów i pomieszanie języków zaczęło się podczas wznoszenia wieży Babel, która była owocem pychy i dumy człowieka, chcącego zbudować o własnych siłach, bez pomocy Boga, «miasto i wieżę, której wierzchołek będzie sięgał nieba» (Rdz 11, 4). W dniu Pięćdziesiątnicy te podziały zostają przewyżnione. Nie ma już dumy w stosunku do Boga ani zamknięcia jednych na drugich, ale jest otwarcie na Boga, jest wychodzenie, by głosić Jego Słowo: nowy język, język miłości, który Duch Święty wlewa w serca (por. Rz 5, 5); język, który wszyscy mogą zrozumieć i który, jeśli jest przyjęty, może być wyrażany w każdej egzystencji i w każdej kulturze. Język Ducha, język Ewangelii jest językiem jedności, który zachęca do przewyżniania barier i obojętności, podziałów i kontrastów. Wszyscy powinniśmy zadać sobie pytanie: w jaki sposób pozwalam Duchowi Świętemu, by mnie prowadził do tego, aby moje życie i moje świadectwo wiary było świadectwem jedności i komunii? Czy wnoszę słowo pojednania i miłości, jakim jest Ewangelia, do środowisk, w których żyję? Niekiedy odnosi się wrażenie, że dziś powtarza się to, co się wydarzyło w mieście Babel: podziały, niezdolność do wzajemnego zrozumienia, rywalizacja, zazdrość, egoizm. Co robię ze swoim życiem? Czy buduję wokół siebie jedność? Czy też dzielę gadaniną, krytykowaniem, zazdrością? Co robię? Zastanówmy się nad tym? Nieść Ewangelię oznacza głosić samemu i żyć pojednaniem, przebaczeniem, pokojem, jednością, miłością, które daje nam Duch Święty. Pamiętajmy słowa Jezusa: «Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali» (J 13, 35).

Drugi element: w dniu Pięćdziesiątnicy Piotr, napełniony Duchem Świętym, wstaje «razem z Jedenastoma» i «donośnym głosem» (Dz 2, 14) i, «otwarcie» (w. 29) głosi dobrą nowinę o Jezusie, który oddał swoje życie za nasze zbawienie i którego Bóg wskrzesił z martwych. Oto drugi skutek działania Ducha Świętego: odwaga głoszenia nowości Ewangelii Jezusa wszystkim otwarcie (parrezja), głośno, w każdym miejscu i czasie. I dzieje się tak również dzisiaj w Kościele i w przypadku każdego z nas: z ognia Pięćdziesiątnicy, z działania Ducha Świętego rodzą się wciąż nowe zrywy misyjne, nowe sposoby głoszenia zbawczego przesłania, nowa odwaga, by ewangelizować. Nigdy nie zamykajmy się na to działanie! Żyjmy Ewangelią z pokorą i odwagą! Dawajmy świadectwo nowości, nadziei, radości, które Pan wnosi w życie. Odczuwajmy w sobie «słodką i pełną pociechy radość z ewangelizowania» (Paweł VI, adhort. apost. *Evangelii nuntiandi*, 80). Ewangelizowanie, głoszenie Jezusa daje nam bowiem radość; natomiast egoizm napełnia

nas goryczą, smutkiem, przygnębieniem; ewangelizacja napełnia entuzjazmem.

Napomknę tylko o trzecim elemencie, który jest jednak szczególnie ważny: nowa ewangelizacja, Kościół, który ewangelizuje, musi wychodzić zawsze od modlitwy, od proszenia, jak apostołowie w Wieczerniku, o ogień Ducha Świętego. Tylko wierna i silna więź z Bogiem pozwala wyjść z zamknięcia i głosić w sposób parezjastyczny Ewangelię. Bez modlitwy nasze działanie staje się puste, a nasze głoszenie nie ma duszy, nie ożywia go Duch.

Drodzy przyjaciele, jak stwierdził Benedykt XVI, dziś Kościół «czuje przede wszystkim wiatr Ducha Świętego, który nam pomaga, pokazuje nam właściwą drogę; i tak, z nowym entuzjazmem jesteśmy w drodze i dziękujemy Panu» (słowa skierowane do Zwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów, 27 października 2012 r.). Odnawiamy każdego dnia ufność w działanie Ducha Świętego, ufność, że On w nas działa, jest w nas, daje nam gorliwość apostołską, daje nam pokój, daje nam radość. Pozwólmy, by nas prowadził, bądźmy ludźmi modlitwy, którzy z odwagą dają świadectwo Ewangelii, stając się w naszym świecie narzędziami jedności i komunii z Bogiem. Dziękuję.

Pozdrawiając grupy pielgrzymów z różnych krajów, Papież przypomniał o ofiarach katastrofy naturalnej w Oklahomie oraz wezwał do modlitwy za kościół w Chinach:

Drodzy bracia, zachęcam was do wspólnej modlitwy ze mną za ofiary, zwłaszcza dzieci, kataklizmu w Oklahomie. Niech Pan da pociechę wszystkim, zwłaszcza rodzicom, którzy w tak tragiczny sposób stracili swoje dziecko. (...)

Piątek 24 maja jest dniem poświęconym liturgicznemu wspomnieniu Najświętszej Maryi Panny, Wspomożycielki Wiernych, otaczanej wielkim nabożeństwem w sanktuarium w Szeszan w Szanghaju.

Wzywam wszystkich katolików na świecie, by łączyli się w modlitwie z braćmi i siostrami, którzy są w Chinach, by błagać Boga o łaskę głoszenia z pokorą i radością Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, dochowania wierności Jego Kościołowi i Następcy Piotra oraz życia na co dzień w postawie służby swojemu krajowi i rodakom w sposób zgodny z wiarą, którą wyznają.

Słowami modlitwy do Matki Bożej z Szeszan chciałbym razem z wami w taki to sposób prosić Maryję: «Matko Boża z Szeszan, wspieraj wysiłek tych, którzy w Chinach pośród codziennych trudów nie przestają wierzyć, żywić nadziei, kochać, aby nigdy nie bali się mówić o Jezusie światu i Jezusowi o świecie».

Niech Maryja, Dziewica Wierna, wspiera katolików chińskich, sprawia, by ich niełatwe zaangażowanie było coraz cenniejsze w oczach Pana oraz by wzrastała miłość i udział Kościoła, który jest w Chinach, w wędrówce Kościoła powszechnego.

Na zakończenie audiencji Papież zwrócił się po włosku do polskich pielgrzymów:

Serdecznie witam polskich pielgrzymów. Ze szczególną miłością pozdrawiam dzieci z duszpasterstwa Polaków w Rzymie, które niedawno przystąpiły do pierwszej Komunii św., ich rodziców i katechetkę. Tym pozdrowieniem obejmuję wszystkie dzieci, które w tym roku po raz pierwszy przyjmują Chrystusa do swoich serc i modłę się, aby zawsze napełniała je Boża radość, pokój i miłość, i by z pomocą swoich najbliższych zachowały na całe życie swoją dziecięcą niewinność i ufność w Panu. Z serca wam błogosławię!